Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 127. **Lwów, Sobota dnia 10. Czerwca 1922.** **Rok XL.**

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 860 Mk., z dostawą do domu 760 Mk., z przesyłką w Polsce 760 Mk., w innych państwach 1000. Za zmianę adresu dopłaca się 20 Mk.

Cena numeru 30 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 95 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kreską 150 Mk. Po kreskce i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biuro Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski

Tło przesilenia.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, dnia 6. czerwca.

Zatarg Naczelnika Państwa z gabinetem Ponikowskiego był dla całego Sejmu i opinji publicznej zupełną niespodzianką. Nie rozumiano ani tła tego przesilenia, ani nie przeczuwano jego politycznych następstw. Tło przesilenia jest i do chwili obecnej dla szerokiej opinji publicznej nie całkiem zrozumiałe. Sfery endeckie kolportują zawzięcie pogłoskę o tem, że „Belweder chce wojny", dlatego domaga się dyktatury politycznej i militarnej. Oczywiście są to fałszywe legendy, rozgłaszane w tym celu, aby Naczelnika Państwa z góry zdyskredytować. Prawdą jest — zdaje się — to, że Piłsudski nie jest zadowolony z tej roli, jaką mu wyznacza „krótka" i „długa" konstytucja i pragnąłby wzmocnienia stanowiska i Naczelnika Państwa i prezydenta Rzeczypospolitej, przedewszystkiem wobec Sejmu. Prawdą jest dalej to, że Naczelnik Państwa nie jest zadowolony z obecnego rządu, a przedewszystkiem z ministrów politycznych: pp. Skirmunta, Sosnkowskiego, Michalskiego i Kamieńskiego. Ze Skirmunta dlatego, że tenże nie docenia niebezpieczeństwa, wiszącego nad Polską po zawarciu traktatu w Rapallo i sytuację zbywa optymistycznymi frazesami; ze Sosnkowskiego dlatego, że nie postawił na należytym poziomie organizacji wojska; z Michalskiego dlatego, że skąpi pieniędzy na wojsko; a z Kamieńskiego z tego powodu, że nie zorganizował w sposób należyty bezpieczeństwa w kraju i nie zabezpieczył naszej wschodniej granicy. Oto kolportowane powody niezadowolenia Naczelnika Państwa z obecnego rządu, który to rząd ponoś otrzymał w piątek w Belwederze dosyć dotkliwe „pater noster", wskutek czego p. Ponikowski zgłosił z całym gabinetem dymisję na piśmie.

I tu się właśnie rozpoczyna dramat. Dymisje u nas są tak częste i tak nadużywane, że nierzadko są z góry uważane za prostą formalność dla zadośćuczynienia pewnym dolegliwościom politycznym, lub też dla „wzmocnienia gabinetu". P. Ponikowski był tak pewny, że dymisja jego nie zostanie przyjęta, że w organach sobie bliskich uznał „incydent za zlikwidowany" (zupełnie jak Lloyd George traktat w Rapallo), a wtorkową Radę gabinetową w Belwederze za grzecznościową formalność. Tak samo oceniała sytuację cała opinja publiczna. To też zdumienie było niepomierne, kiedy we wtorek Naczelnik Państwa zakomunikował Radzie ministrów w Belwederze, że dymisja gabinetu została przyjęta.

Naczelnika Państwa postawiono w bardzo trudnej sytuacji. Przez zgłoszenie pisemnej dymisji domagał się od niego p. Ponikowski pisemnego nieprzyjęcia tej dymisji, czyli poniekąd votum zaufania dla całego gabinetu, a przez uznanie „incydentu za zlikwidowany" stworzono sytuację, w której opinia Naczelnika Państwa o rządzie została zbagatelizowana, a dymisja uznana z góry za czczą formalność. Tego było Piłsudskiemu za dużo, więc dymisję gabinetu przyjął.

Stworzyła się więc sytuacja bardzo poważna i paradoksalna. Nie było dotąd takiego wypadku, aby gabinet został obalony przez wolę Naczelnika Państwa. Rola obalania gabinetu należała dotąd do Sejmu i Sejm ma prawo wypowiadania votum zaufania, lub nieufności gabinetowi. Naczelnik Państwa wyciąga tylko wnioski z wyrażonej woli Sejmu. W tym wypadku Sejm o „obaleniu" gabinetu dowiedział się z gazet (i to wątpliwe, bo Sejm rozjechał się na Zielone Święta!) i dlatego cała prawica już teraz huczy o naruszeniu „małej konstytucji", która niestety dotąd obowiązuje. Paradoksalną sytuacja jest dlatego, że p. Ponikowski stanie się prawdopodobnie teraz kandydatem prawicy, jako mimowolny taran, do rozbijania powagi Naczelnika Państwa — pod pozorem „ratowania konstytucji" i „zagrożonego przez Belweder pokoju".

Jutro sprawa ta będzie przedmiotem obrad konwentu senjorów, który musi powziąć szybkie decyzje, jeżeli przesilenie nie ma się „ślimaczyć" wedle dotychczasowego zwyczaju. Drogi wyjścia z sytuacji są następujące:

1) Utworzenie gabinetu koalicyjno-parlamentarnego. Należy to rozwiązanie z góry wykluczyć, bo trudno uwierzyć, aby partie przed samymi wyborami zgodziły się na rząd parlamentarny.

2) Ponowne powołanie Ponikowskiego. Będzie je prawdopodobnie forsować prawica. Jest to bowiem zbyt ponętna okazja, aby Piłsudskiego zwalczać mechanicznem popieraniem Ponikowskiego i to jeszcze jako obrońcy konstytucji i pokoju. Powołanie Ponikowskiego w chwili obecnej byłoby jednak poniekąd obrazą dla Naczelnika Państwa. Takie załatwienie sprawy mogłoby pociągnąć za sobą konsekwencje daleko poważniejsze, niż dymisja gabinetu. Mielibyśmy wtedy do czynienia z kryzysem nie gabinetowym, ale **państwowym**, bo tak się ukształtowała sytuacja.

3) Powołanie nowego rządu pozaparlamentarnego, na czem się wedle wszelkiego prawdopodobieństwa skończy.

To są oczywiście tylko przewidywania, bo dopiero dzień jutrzejszy wykaże, w jakim kierunku będzie się rozwijać sytuacja. Położenie atoli jest bardzo ciężkie, cięższe, aniżeli przy przesileniu w sprawie wileńskiej. Przy sprawie wileńskiej endecy w zwalczaniu Piłsudskiego mieli słabą pozycję, bo opór przeciw podpisaniu aktu złączenia stawiał ich pod pręgierz opinji publicznej jako burzycieli złączenia Wileńszczyzny z Rzeczaposp. Polską. I dlatego endecy musieli w tej sprawie uledz. Załamali się poprostu pod ciężarem historycznej odpowiedzialności.

W obecnem przesileniu pozycja wydaje się endekom trochę silniejsza: a ponieważ im nie chodzi o dobro państwa, ale o usunięcie Piłsudskiego, więc należy być przygotowanym na zawziętą walkę i ewentualne różne niespodzianki doniosłej państwowej natury.

I. Krz.

Sytuacja przesileniowa niezmieniona.

Oświadczenie Naczelnika Państwa na konwencie seniorów. — Tajemnicze posiedzenie Rady ministrów w Belwederze przed dymisją — Zapytania posłów. — Dyskusja odroczona.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) O godz. 11.30 przybył do gmachu Sejmu Naczelnik Państwa celem wzięcia udziału w posiedzeniu konwentu senjorów. Po zajęciu miejsca przez Naczelnika, marszałek Sejmu Trampczyński zwrócił się do niego z prośbą o danie konwentowi wyjaśnień co do powodów dymisji. W odpowiedzi na to Naczelnik Państwa odczytał następujące oświadczenie:

WYJAŚNIENIE NACZELNIKA PAŃSTWA.

Państwo wchodzi obecnie w okres, w którym rządzenie niem staje się znacznie trudniejszem zadaniem. Przeżywać w najbliższym czasie musimy okres nienormalnego życia z powodu wyborów. Państwo będzie przechodziło także skutki gorączki wyborczej, tem niebezpieczniejszej, że będzie ona rozwijała się

na tle niedostatecznie uregulowanej i wzbudzającej duże wahania opinii o sytuacji międzynarodowej.

Trudności te przezwyciężyć może jedynie rząd o dużym autorytecie. Przy rozważaniu stanowiska rządu dotychczasowego z przykrością skonstatować musiałem, że rząd ten takiego autorytetu nie posiada. Stwierdzić muszę, że rząd w uczuciu tego braku autorytetu próbował w ciągu swego urzędowania znaleść zwiększenie autorytetu u mnie jako u Naczelnika Państwa. Z przykrością też musiałem stwierdzić przed panami ministrami, że autorytetu prawnego nie mam i nie mogę go wskutek tego użyczyć. Jak to przed panami ministrami skonstatowałem, **w pracy swojej muszę szukać oparcia o ich własny autorytet prawny.** Wobec tego wszystkiego, gdy pan prezydent wraz z całym gabinetem postawił kwestję zaufania, z którą łączył dla siebie możność prowadzenia spraw państwowych, odpowiedziałem, że nie wchodząc w określenie wartości panów ministrów, jako pracowników państwowych, nie mam do tego rządu zaufania, aby posiadał taki autorytet, jaki jest wymagany przy zwiększających się trudnościach rządzenia państwem i stosownie do życzenia udzieliłem mu dymisji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE
PŁÓTNA IMPREGNOWANE i SUROWE
PŁACHTY ŻNIWNE
poleca **FABRYKA N. ZEMSZ**
Warszawa, Chłodna 38.
Telef. 29-86 i 35-83. Adres telegraficzny: Brezent, Warszawa. Rok założenia 1893. 10

INTERPELACJE POSŁÓW.

Po odczytaniu tego oświadczenia zabrał głos poseł Głąbiński i oświadcza, że powołuje się na krążące pogłoski, jakoby poszczególni członkowie gabinetu mieli zaufanie Naczelnika Państwa, a tylko żądanie przez niego olbrzymich kredytów wojskowych wytworzyło rozdźwięk między Naczelnikiem Państwa a rządem. Piłsudski odpowiedział, że **o takich kredytach prawie nie było mowy na konferencjach jego z rządem.**

Poseł Dubanowicz żąda wyjaśnień, jakie są istotne motywy dymisji i kwestionuje wogóle istnienie przesilenia.

Poseł Rataj zadaje pytania: 1) Czy prawdą jest, że Naczelnik Państwa parł do wojny? 2) Czy prawdą jest, że żądał 400.000.000.000 na cele wojskowe? 3) Czy prawdą jest, że chciał takiego gabinetu, któryby działał w jego intencji w czasie wyborów? Poseł Matakiewicz kwestionuje przyjęcie dymisji bez uwiadomienia Sejmu. Poseł Czerniewski zapytuje, czy prawdą jest, że Naczelnik Państwa domagał się rozszerzenia swoich kompetencji naczelnego wodza.

Na zapytania te Piłsudski odpowiedział:

Wyjaśniam, że to, co przed chwilą przeczytałem, jest dokładnem określeniem powodów dymisji, dlatego stawianie pytań, których granice przekraczają to, co jest mangeable, musi pozostać bez odpowiedzi; zaznaczam jednak, że **o tych sprawach, które zostały w pytaniach poruszone, nie było mowy na radzie ministrów w Belwederze.**

Różnic między mną a gabinetem w sprawie armji skonstatować nie mogę.

Trudno mi obecnie określić, co którzy ministrowie mówili, a gdybym nawet temu zadaniu mógł sprostać, to lojalność nie pozwoliłaby mi tego uczynić bez zgody zainteresowanych ministrów. Znajduję się w kłopotliwem położeniu, gdy mi zadają pytania o szczegóły posiedzeń rady min. **Co do formy przyjęcia dymisji, to jest ona zgodna z konstytucją.** Przyjęcie dymisji gabinetu zależy wyłącznie odemnie. Nie mogę nic nowego powiedzieć ponad to, że **precedensem obecnej dymisji było ostatnie podanie się gabinetu Ponikowskiego do dymisji na tle sprawy wileńskiej.** Byłem zaproszony tu dla dania wyjaśnień, co też uczyniłem.

Dalsze postępowanie w tej sprawie zależy wyłącznie od Sejmu.

Poseł Trzciński zapytuje się, ile jest prawdy w krążących pogłoskach o rzekomej mobilizacji armji i pyta, skąd pochodzą te pogłoski. Nacz. P. odpowiada, że **dementuje wszelkie kolportowane pogłoski o mobilizacji.** Poseł **Barlicki** stawia wniosek o przyjęcie deklaracji do wiadomości i o **przystąpienie do załatwienia sprawy przesilenia.** P. Stan. Grabski żąda jeszcze raz, aby Nacz. P. powiedział, co zaszło na posiedzeniu rady min. w Belwederze.

Naczelnik Państwa oświadcza, że nie da więcej wyjaśnień bez porozumienia się z rządem. Jedyną odpowiedzią może być odczytanie przez niego tekstu prośby rządu o dymisję. Brzmi on:

Tekst prośby rządu o dymisję.

„Warszawa 2/6. Do p. Naczelnika Państwa. Na posiedzeniu rady ministrów, które się odbyło w dniu dzisiejszym w obecności p. Nacz. P., rząd doszedł do wniosku, że nie posiada zaufania p. Nacz. P., wobec tego mam zaszczyt przedstawić p. Naczelnikowi P. prośbę całego gabinetu o dymisję". Podp. pr. min. Ponikowski.

Po odczytaniu tego tekstu poseł **Rosset** zapytuje, czy rada ministrów zechciałaby przysłać konwentowi senj. protokoły z 2 ostatnich posiedzeń, aby posłowie mogli je przejrzeć. Poseł **Dubanowicz** żąda wyjaśnienia, czy na piątkowem posiedzeniu w Belwederze, a następnie wtorkowem zaszły jakie fakty, które skłoniły Nacz. P. **do przyjęcia dymisji.** Nacz. P. **odpowiedział, że** nie zaszły żadne fakta, poczem wstaje i składa ukłon w stronę posłów i opuszcza salę posiedzeń konwentu senjorów.

Po wyjściu Nacz. P. marszałek **oświadcza, że** prosił Ponikowskiego, aby sytuację wyjaśnił. Premier zgodził się na to i nadesłał oświadczenie, które zestawia w chronologicznym porządku fakty, które zaszły przed podaniem się gabinetu o dymisję. **Więc złożenie Naczelnikowi dnia 2/6. programu rządu na chwilę bieżącą.** Krytykę tego programu przez Naczelnika, dalej podanie się gabinetu o dymisję, następnie list Nacz. P. do Ponikowskiego o wstrzymanie dymisji do wtorku i wreszcie następuje zdanie: „Z dłuższego przemówienia Nacz. P. wynika, że odpowiedź rządu nie zadowoliła go, tak, że Nacz. P. wyraził swoje **niezadowolenie z ogólnej administracji państwowej i trudności koordynowania pracy wojskowej i cywilnej.** Ponieważ Nacz. P. zakwestjonował sprawne funkcjonowanie całej maszyny państwowej, rząd stanął wobec konieczności podania się o dymisję". **Poseł Barlicki domaga się aby raz wreszcie skończyć śledztwo i przystąpić do właściwej likwidacji kryzysu.**

Jeżeli zaś koła sejmowe chcą się tem dalej zajmować, to przenieść należy te sprawy na plenarne posiedzenie Sejmu. **Dalsza dłuższa dyskusja nic nowego nie przynosi.** Marszałek odracza posiedzenie do dnia następnego na 11 rano. W międzyczasie kluby mają się porozumiewać w klubach poselskich, oraz prowadzić rokowania międzyklubowe, by móc zająć stanowisko określone na jutrzejszym konwencie.

NARADA NACZELNIKA PAŃSTWA Z MIN. PONIKOWSKIM.

Warszawa. (PAT.) Pisma donoszą, że Naczelnik Państwa ze Sejmu udał się do prezydjum Rady ministrów, gdzie odbył z premierem Ponikowskim ściśle poufną naradę, trwającą przeszło godzinę, poczem o godz. 1.35 odjechał z powrotem do Belwederu.

Przegląd światowy.

ROZRUCHY WE WŁOSZECH. GROŹBA GABINETU NITTI'EGO.

Faściści włoscy, wedle obliczeń „New York Heralda", posiadają dziś 300.000 armję, nie licząc całej rzeszy „wolnych strzelców". Armja ta, składająca się przeważnie z bezrobotnych — obozuje pod Bolonją. Na czele jej stoi Stalo Balbo między innymi. On to wszedł obecnie w rokowania z generałem Saai, co zbudziło pewną nadzieję pokoju. Pochodzenie funduszów na utrzymanie armji fascistów jest na razie nieznane. Wszystkie dzienniki w Bolonji, Turynie, Florencji i Tryjeście są pod represyjną cenzurą fascistów.

Sytuacja rządu włoskiego jest bardzo trudna. Uchwała Izby, usuwająca z grona posłów niepełnoletnich, między którymi są przeważnie członkowie partji Mussoliniego, wywołała oburzenie w grupie fascistów. Zagrozili oni w razie wykonania uchwały zaburzeniami agrarnemi i represją zbrojną. Rząd wszedł w porozumienie z partją socjalistyczną, która przeciwnie do swej dotychczasowej polityki przyrzekła rząd popierać przeciw fascistom. To postanowienie grupy parlamentarnej socjalistycznej spotkało się z naganą ze strony zarządu partji. Gdyby obecny gabinet nie utrzymał się, lewica socjalistyczna, katolicka i demokratyczna ma zamiar dążyć do utrzymania gabinetu Nitti'ego.

ROSJA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Pomiędzy sowietami a rządem fińskim podpisany został układ pokojowy w sprawie nienaruszalności wytkniętych pomiędzy Finlandją a Rosją granic. Układ ten przewiduje między innemi utworzenie neutralnej strefy pomiędzy obu państwami, oraz ewakuację wojsk z okolic nadgranicznych, a więc postulaty, stawiane przez Cziczerina w Genui napróżno.

Natomiast stosunki rosyjsko-estońskie stają się coraz gorsze. Rosyjskie oddziały zbrojne przekroczyły znowu granicę w pobliżu Izborska, grabiły i wzięły do niewoli jednego estońskiego żołnierza i kilku estońskich obywateli. Rząd estoński jest wobec gwałtów rosyjskich zupełnie bezsilny.

HJALMAR BERGMAN. 10)

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ TRZECI.

Jaśnie pan je obiad i sporządza testament

Tonio pilnował nakrywania stołu w małej jadalni. Jaśnie pan zwykł był jadać w swoich apartamentach, lecz dziś zrobił wyjątek. Nakryto w małej jadalni i, co na Rogershofie było jeszcze rzadsze, nakryto na dwie osoby. Tonio nie bardzo się kwapił do nakrywania stołu. Zadowolił się obecnością swoją i daniem kilku wskazówek Lenie lub pani Enbergowej. Dopiero podczas obiadu, gdy zaczynała się właściwa usługa, wykazywał nadzwyczajne talenta: kocią, zwinną ruchliwość, zdolność znajdowania się wszędzie bez zwracania na siebie uwagi, wielką wiedzę w sprawie rozmaitej temperatury różnych win i zręczną rękę w napełnianiu kieliszków.

— Pomyśleć sobie, że ten Björner ma jeść obiad u jaśnie pana, to przecież ciekawe! Matka, która długo przed panią Enbergową bawiła tu, w domu, opowiadała, że mówili o jego matce, że się kochała w naszym baronie. Nazywała się Lilja. Czy to była prawda? matka nie wiedziała, ale to widziała na własne oczy, jak ta Lilja szła wzdłuż płotu agrestowego i za panną z Biörhenäs wypluwała łupiny. A przecież się zeszli!

— Nie gadać bzdurstw! Obrus zawinąć! Nie widzi, Lena, że jest za długi.

— Tak. Ale ten Björner! Lars powiada, że w mieście mówią, że z niego jest prawdziwa pijawka. Jak tylko ktoś zemrze, zaraz zjawia się i spisuje wszystko, co za życia należało do zmarłego, każdy drobiazg, chociażby tylko rozbity czerep. A potem każe sobie tyle za to zapłacić, że dla spadkobierców wogóle nic nie zostaje.

— A to gadulska! Teraz proszę prędko iść zapytać, czy wszystko poczyszczone, inaczej trzeba im pomóc... Nie, Ludwiko, nie trzeba karafki. Obie srebrne podstawki, rozumie pani? A teraz ten mały koszyczek. Sherry możnaby podać w małej karafeczce, rozumie pani, Ludwiko?

— Ależ naturalnie, mój Boże! Ach, traci człowiek zupełnie głowę. Nie wiem, co się ze mną dzieje. Jakgdyby się stało coś strasznego lub miało się stać! Tak mi jakoś strasznie.

Czy jaśnie pan nie w humorze?

— Ach tak, nie, właściwie nie. Powiedział wprawdzie, że kwaśna śmietana była zjejczała, ela to nic nie szkodzi... Nie zauważył pan nic u dzieci?

Intencją pani Enbergowej było zaskoczyć Włocha i wydobyć z niego tajemnicę. Ale zamach się nie powiódł, Włoch milczał. Jedyne, co wskazywało, że go istotnie zaskoczono, był nagły rumieniec, który się wzmagał.

— Mój kochany panie, proszę się nie gniewać. Niema się czemu dziwić, że człowieka niekiedy strach zdejmie. Powiedz mi pan, zanim ta gęś, Lena, wróci, czy pan nie zauważył, że dzieci za wiele z sobą przestają?

Zagadnięty milczał. Nie uznawał, dlaczego miał specjalnie potwierdzać fakt powszechnie znany, że dzieci przestają z sobą za dużo.

— Dobrze, ale jak się to skończy?

— Skądże ja mam to wiedzieć?

— Ach, mój Ty Boże! Pan nie może wiedzieć, ja też nie mogę wiedzieć. Jeden tylko wie wszystko... Ale przecież powinien się pan poczuwać do jakiejś odpowiedzialności.

— Ja nie ponoszę żadnej odpowiedzialności.

— Nie, naturalnie! Nawet nie na tyle, żeby mi pan powiedział, co i jak myśli? A ja spodziewałam się, że pan będzie moją naturalną podporą, gdy będzie szło o Kubusia.

— Nie było mi nigdy dozwolone myśleć coś i sądzić, o ile chodzi o niego.

— To nieprawda. Naturalnie, wysłać go do Rzymu, aby został katolikiem pan nie może. Ale zresztą wiem, że miałam tyle względów, ile tylko mogłam. Ach, bądźże pan rozsądny! Wiem przecież, że pana chłopiec obchodzi więcej niż kogokolwiek innego. Powiedz mi pan, czy pan przypuszcza, że między dziećmi jest jakaś sprawa sercowa?

— Tonio ukazał w uśmiechu śnieżno białe zęby i odrzekł: — Wszak między młodymi istnieją zawsze sprawy sercowe.

(C. d. n.)

MEMORJAŁ FRANCUSKI W SPRAWIE KONFERENCJI HASKIEJ.

Na otrzymane zaproszenie do Hagi rząd francuski odpowiedział memorjałem bardzo wyczerpującym. Składa się on z dwóch części: pierwsza określa warunki, które spełnić należy, aby konferencja pracować mogła owocnie, druga zawiera zobowiązania, które bolszewicy powinni wypełnić, chcąc zyskać zaufanie Europy.

Rząd francuski zapytuje, jaki charakter będą mieli przedstawiciele państw w Hadze, czy równi będą rzeczoznawcom ekonomicznym, czy będą przedstawicielami dyplomatycznymi i politycznymi także i czy po otwarciu konferencji brać będą udział we wszystkich obradach ekspertów.

Dalej Francja żąda ścisłego określenia zawczasu tematu przedwstępnego porozumienia państw, na które przeznaczono jedynie pięć dni czasu. O ustaleniu programu nie może być mowy. Czego nie zdołano uczynić w Genui przez sześć tygodni, nie można uczynić w ciągu pięciu dni w Hadze.

Zanim państwa wejdą w rokowania z bolszewikami, upewnić się należy, że dojdą one do pozytywnych wyników. Możliwe to jest tylko wtedy, gdy bolszewicy wycofają notę z d. 11. maja, inaczej obrady będą kapitulacją Europy.

Rząd francuski żąda, aby trzymano się rezolucji z Cannes, wymagającej odpowiednich gwarancji od Rosji.

Konferencja haska żadną miarą nie może dotknąć problemów politycznych i nie może nawet dać żadnego pretekstu do ich poruszenia.

Wreszcie memorjał zajmuje się gwarancjami wymaganemi od Rosji w sprawie długów, własności prywatnej i t. p.

CZICZERIN O KORZYŚCIACH TRAKTATU CZESKO-ROSYJSKIEGO.

Berlin. (AW.) Cziczerin oświadczył w sprawie traktatu handlowego rosyjsko-czeskiego: Traktat handlowy obecny daje Czechom wprawdzie korzyści, zobowiązuje ich jednak równocześnie do uznania sowjetów de jure i uniemożliwia im jakiekolwiek związki z kontrrewolucjonistami rosyjskimi.

POKOJOWY TON POLITYKI ROSYJSKIEJ.

Berlin. (PAT.) „Voss. Ztg." zamieszcza rozmowę swego współpracownika z Cziczerinem, który m. in. powiedział: Zasadniczym głównym celem rosyjskiej polityki międzynarodowej jest wzmocnienie idei pokojowej na całym świecie, oraz skierowanie energji wszystkich narodów w kierunku dzieła odbudowy całego świata.

—oo—

Ratyfikacja dodatkowej umowy górnośląskiej.

Warszawa. (PAT.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu była ratyfikacja dodatkowej umowy polsko-niemieckiej w sprawie Górnego Śląska. Referował p. Marjan **Seyda.** Traktat wersalski postanawia w sprawie Górnego Śląska, że zmiana ustaw lub istniejących podatków będzie prawomocna tylko za zgodą komisji międzysojuszniczej. Konwencja genewska zawiera rozszerzającą interpretację tego postanowienia, w tym duchu, że ta zgoda może być także milcząca, jeżeli wynika niedwuznacznie z czynów tej komisji. Na to nie zgodziła się Rada ambasadorów i zażądała poprawki. Aby jednak nie odwlekać ratyfikacji konwencji za zgodą komisji aljanckiej zamiast poprawki obrano formę deklaracji, która też została podpisana dnia 3. czerwca br. w Opolu. Umowa ta nie zawiera nic, coby było niekorzystne dla Polski.

Ustawę ratyfikacyjną przyjęto we wszystkich trzech czytaniach, poczem marszałek oznajmił, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie we wtorek o godz. 4 popoł.

Sprawy górnośląskie.

FORMALISTYKA WYMIANY DOKUMENTÓW.

Warszawa. (AW.) Do ministerstwa spraw zagranicznych przybył poseł Rzeszy niemieckiej Rauscher i odbył konferencję z dyrektorem depart. polit. Morawskim w sprawach techniki wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy polsko-niemieckiej w sprawie G. Śląska.

PRZEJĘCIE G. ŚLĄSKA DN. 13. BM.

Katowice. (AW.) „Oberschl. Kurr." donosi z Opola, że podpisanie ostatecznego aktu przejęcia nastąpi 13. czerwca. W miesiąc później wygasają pełnomocnictwa komisji międzysojuszniczej.

*

CALONDER PRZYJEDZIE NA G. ŚLĄSK.

Katowice. (AW.) „Oberschl. Kurrier" donosi z Zurychu, że Calonder przybędzie na G. Śląsk po objęciu tego kraju przez Polskę i Niemcy, celem zbadania sytuacji, jaka wytworzyła się po przejęciu obszarów.

TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (PAT.) Nowe gwałty niemieckie wobec Polaków zaszły dziś w Zabrzu, Borsigwerku i Bytomiu. Niemcy wyrzucają Polaków z mieszkań, biją ich i niszczą ich mienie. Nowe rzesze uchodźców polskich przybyły dziś do Huty Królewskiej, Rudy i Lipin.

Exposé Schanzera.

Rzym. (PAT). W izbie deput. min. spr. zagr. **Schanzer** wygłosił obszerne przemówienie, powiedziawszy m. i.: konferencja osiągnęła wiele poważnych rezultatów. Poszczególne komisje zbadały problemy odbudowy Europy, rezolucje zaś ich stanowią poważny krok naprzód na drodze do uzdrowienia sytuacji ekonomicznej i finansowej Europy. Usunie to z programu obrad sprawy traktatów, rozbrojenia i odszkodowań, gdyż przyjęcie tych ograniczeń było konieczne dla zapewnienia powodzenia konferencji. Podejmowaliśmy tytaniczne wysiłki dla uniknięcia zerwania rokowań. Zachowanie pokoju leży przedewszystkiem w interesie Włoch. Potem min. Schanzer przystąpił do problemu rosyjskiego. Zdaniem ministra, jeżeli się nie podziela poglądów o polityce interwencji przeciwko ustrojowi bolszewickiemu, ani też nie godzi się na potrzebę utrzymywania dokoła Rosji rodzaj kordonu sanitarno-politycznego, w takim razie należy pomóc narodowi rosyjskiemu, wejść w tok życia europejskiego. Wypadek zawarcia układu rosyjsko-niemieckiego upewnił delegację włoską, że i reszta Europy powinna dojść do jakiegoś wyniku w układach z Rosją, ale niemożliwem było dokonanie dzieła zbliżenia Rosji i Europy w przeciągu 6 tygodni. Podstawy porozumienia zachodu z Rosją zostały stworzone, Włochy udadzą się do Hagi, przejęte temi samemi ideami, które je dotychczas ożywiały, nie narażając jednak w niczem podstaw ugrupowania politycznego, w skład którego wchodzą.

W Genui ujawniło się znaczenie ścisłej współpracy włosko-angielskiej, nie naruszającej w niczem autonomicznego charakteru polityki włoskiej. Przyjaźń Włoch i Francji uważamy za jedną z zasadniczych podstaw naszej polityki i za warunek utrzymania pokoju w Europie.

Rząd włoski śledził poważnie konflikt gre-

„Missa solemnis" Beethovena.

(Z powodu zapowiedzianego wykonania przez polskie Towarzystwo muzyczne.)

—o—

Zrazu dzieło to Beethoven przeznaczył dla kościoła, mianowicie do praktycznego użytku. Dobrym katolikiem w duchu kościelnym Beethoven nigdy nie był. O istocie bóstwa często i wiele przemyśliwał i przytem doszedł do zapatrywań, które wprawdzie, jak niektórzy sądzili, nie dotykały ateizmu, lecz też nie mogły być pochwalane przez kościół. W duszy Beethoven był nabożnym zawsze, a tą głęboko nabożność kierowała piórem przy kompozycji mszy. Motto umieszczone przed Kyrie jest charakterystyczne dla nastroju, jaki podówczas napełniał jego ducha: „Z serca — niechaj — znowu — idzie do serca!"

Surowym przepisom kościelnym msza ta nie odpowiada. Liturgja słusznie wymaga nietykalności słów tekstu, a nawet najdrobniejsze zmiany (Beethoven dodał np. w Gloria do „Miserere" emfatycznie wykrzyknik „Oh") są odrazą. Przy nowszym kierunku katolickiej muzyki kościelnej nie łatwo da się pomyśleć wykonanie mszy Beethovenwskiej podczas nabożeństwa; zresztą jej niezwykle duże rozmiary nie przeznawiają za tem, podobnie jak wielka msza Bacha. Jest ona przeto przeznaczona do wykonania w sali koncertowej lub do koncertów kościelnych.

Że jej przybytkiem jest przecież kościół, przekonano się przed kilku laty w Berlinie: wykonanie przez Towarzystwo śpiewackie Sterna stanowiło złotą kartę w historji tego arcydzieła muzycznego. Wrażenie tej mszy jest bezprzecznie potężne, choć niejedno z tego jest dla słuchacza niejasne i przygniatające. Prawie, że niema drugiego dzieła Beethovenowskiego, któreby na nieprzygotowanego słuchacza działało z tak olbrzymią siłą. Dzieła, które Beethoven napisał z całą potęgą geniusza i też z całą bezwzględnością fantazji, nie słucha się tak łatwo jak symfonji Haydnowskiej. W tę mszę Beethoven włożył wszystko, co posiadał wzniosłego co do idej i religijnego co do uczuć: poświęcił na to trzy lata życia (1819—1823).

W stosunku do „dziewiątej" można stwierdzić łączność obu tych utworów nie tylko duchową, lecz dźwiękową. Pod względem artystycznego bogactwa, wielkości idei i rozkiełzania niezwykłej fantazji stanowią oba te dzieła dwa kolosalne słupy Herkulesowe na pograniczu klasycznej i kościelnej muzyki. Instalacja ucznia i protektora, arcyksięcia Rudolfa habsburgskiego, na arcybiskupa w Ołomuńcu dała impuls do tej kompozycji. Beethoven rozpoczął ją widocznie z przeznaczeniem, aby, mimo wielkości koncepcji, była dostosowana do potrzeb kościoła. Zwłaszcza „Kyrie" dla nabożnego nastroju i muzycznych myśli nie stoi w sprzeczności z kościelnemi zwyczajami. Lecz już w „Gloria" Beethoven z niesłychaną samodzielnością opracowuje każdą myśl tekstu, z głębokim mistycyzmem pogłębia znaczenie pojedyńczego słowa i w taki sposób w „Gloria" tworzy całość, iż ta pod względem koncepcji i bogactwa wewnętrznych kontrastów mogłaby być uważana za małą mszę. W „Credo" rośnie jeszcze bardziej potęga muzyki, poczem nastrój stopniowo się uspokaja.

Organowe figuracje fletów i altówek intonują przedziwnie nabożnie „Praleudium", które prowadzi do „Benedictus", gdzie solowe skrzypce w tajemniczo fantastycznych liniach okrążają śpiewaka modlitwę. Poważnie w skupieniu „Agnus Dei" przechodzi przy „prośbie o pokój" w sielankowy takt sześcioósemkowy, gdy nagle ciche uderzenia kotłów w f. przygłuszone pasaże sekstowe, następnie odgłosy oddalonych trąbek zapowiadają zmianę sceny. Z trwogą odzywa się „Agnus Dei" w formie recytatywa zrazu w głosie altowym, później tenorowym, aż do przejmującego chóralnego wykrzyku „Miserere nobis". Przez kościół najbardziej potępiony, jest to najpotężniejszy i najgenialniejszy moment. Następuje gwałtownie wybuchające „presto" orkiestralne, w stylu finału symfonicznego.

Duch, jaki wieje z całej tej mszy, choć przekracza formy kościelne, jest jednak w całem tego słowa znaczeniu religijny. Duch wysokiej, swobodnej religijności, powaga nieustępliwej srogości etycznej tworzą fundamentalny rys całego życia i twórczości Beethovena. W „Missa solemnis" daje nam Beethoven najwyższą potencję owej nabożności, napotykanej we wszystkich jego większych utworach. Jego cała twórczość muzyczna była mu religją, w sztuce czuł się zawsze, jak

ско-turecki i usiłowania sojuszników, zmierzające do przywrócenia sprawiedliwego i trwałego pokoju na Wschodzie. Francja i Włochy nie sprzeciwiają się mandatowi Anglii nad Palestyną, ale zaznacza, że Włochy będą patrzeć troskliwie na to, aby przez imigrację żydowską nie zostały naruszone interesy katolicyzmu, zgodnie z chwalebną tradycją włoską.

Stosunki nasze z innymi narodami, reprezentowanymi w Genui, w pierwszym rzędzie z Niemcami, stwierdzić potrzeba z największą radością, wyjaśniły się i skonsolidowały. Prócz jak najściślejszego kontaktu z małą ententą, **potwierdziliśmy serdeczność stosunków, łączących Włochy z Polską**, oraz tradycyjną przyjaźń z Rumunją. Z mężami stanu tych krajów odbywaliśmy wymianę zdań, która służyła pomyślnie owocnej współpracy w przyszłości. „Żałujemy tylko — mówił p. Schanzer — że Ameryka nie przyjęła naszego zaproszenia na konferencję w Hadze. Jestem przekonany, że godzina interwencji amerykańskiej w Europie zbliży się szybciej, niż się ogólnie przypuszcza.

—oo—

Komisja reparac. żąda obniżenia długu Niemiec.

Paryż. (AW.) Komisja reparacyjna postanowiła 8. bm. na posiedzeniu głosami delegatów angielskiego, włoskiego i belgijskiego, przeciwko głosowi delegata francuskiego przedstawić komitetowi dla pożyczki memorjał, zasadzający się na obniżeniu Niemcom długu.

Przyjęcie dziennikarzy włoskich w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) Bawiący tu dziennikarze włoscy zwiedzali Warszawę, byli na posłuchaniu u min. Skirmunta, któremu zadawali cały szereg pytań dotyczących zagranicznej polityki polskiej. Min. Skirmunt udzielał dziennikarzom żądanych wyjaśnień. O godz. 2 popoł. w hotelu Angielskim odbył się obiad urządzony na cześć dziennikarzy włoskich przez Syndykat dziennikarzy polskich.

MOWA P. J. DĄBSKIEGO.

Podczas obiadu wygłosił przemówienie po włosku prezes Syndykatu poseł Jan Dąbski. P. Dąbski mówił: Drodzy koledzy! Powtarzając powitanie moje, wygłoszone w chwili Waszego przyjazdu w imieniu Syndykatu dziennikarzy warszawskich, pragnę podkreślić, jak ważne są stosunki pomiędzy prasą obu narodów, które się powinny nawzajem poznać i ocenić. My i wy urabiamy opinję publiczną. Zobaczycie panowie życie naszej ojczyzny, codzienne życie naszego ludu, a jeżeli uderzą Was pewne braki, nie zapominajcie, że przeżywamy teraz ten tak gorączkowy okres, który przeżywali Wasi ojcowie, żołnierze Garibaldi'ego, wasz publicysta Malvini i wszyscy ci, którzy głosili hasło Włoch wielkich i zjednoczonych. Poznajcie nas i kochajcie nas, jak my kochamy waszą wielką ojczyznę i Wasz szlachetny naród.

PRZEMÓWIENIA WŁOSKIE.

Poseł Vassallo. Słowa kolegi, posła i dziennikarza, który słusznie powiedział, że gdy opinja publiczna jest urabiana przez dziennikarzy, muszą być uzupełnione tem, że opinję tę urabia i dyplomacja. **Dziennikarstwo włoskie będzie z Wami zawsze, gdy dyskutowany będzie los nowych narodów i Rosji.** Dziennikarstwo włoskie na swoją pochwałę powiedzieć może, że nigdy inaczej nie mówi i pisze, jak tylko prawdę. Mówca zakończył okrzykiem: Niech żyją narody wyzwolone, niech żyje Polska.

Poseł **Murri** podniósł fakt, że Polacy i Włosi walczyli o własną niepodległość. Malvi mówił: Zechciejcie umrzeć ci, którzy macie umrzeć, idźcie cierpieć ci, którzy macie cierpieć. Dziś możemy powiedzieć. Twórzcie, którzy macie tworzyć. Widziałem w Łazienkach motto: Polonia refloresсat. Wówczas była to Polska rozkwitająca. Dziś możnaby powiedzieć: Niech żyje Polska rozkwitająca w wolności.

Po skończonym obiedzie dziennikarze włoscy udali się do Sejmu i na dalsze zwiedzanie Warszawy.

Jutro wyruszają do Wilna.

w kościele i dlatego nie potrzebował w tym poszczególnym wypadku włożyć na siebie specjalna kościelną szatę. „Z nabożeństwem' zaznacza Beethoven w nagłówku wyraźnie przed „Kyrie" i „Sanctus"; i w samej rzeczy, jaka muzyka byłaby nabożna, jeśli nie ta?

Wielki esteta muzyczny Hanslick uważa wielkość i duchowość tej mszy stanowczo za bardziej religijną, niżeli wesoły wdzięk Haydnowskich mszy, choćby nawet dla samego kościoła były nierównie użyteczniejsze i bardziej wartościowe. Po wykończeniu tego dzieła Beethoven przyznał w listach do Zeltera w Berlinie, iż uważa „styl a capella (głosy wokalne z podkładem organów) za najbardziej odpowiadający prawdziwemu stylowi kościelnemu". Miał więc w duszy przekonanie, iż warunki kościoła wymagają bardziej pojedyńczej muzyki. Lecz stanął w konflikcie, czy w tym wypadku „kościół" lub też „muzyka" ma dominować, odważnie i świadomie po stronie sztuki. I w tem dziele Beethoven swej wielkiej artystycznej indywidualności nie mógł ani nie chciał zapierać; z entuzjazmem przejmował się ideą wiary, i dał nam w tonach religię, jak ją sam rozumiał.

Pod względem olbrzymich rozmiarów, wielkości idei i bogactwa koncepcji „Missa solemnis" Beethovena stoi na dumnej, odosobnionej wysokości. Przewyższa wszelkie duchowne produkcje nowych czasów, a pod względem potężnej budowy i wewnętrznej wartości może być porównana tylko z Bacha „Mszą h-moll". **Grd.**

—oo—

SAPIEHA JEDZIE NA POSIEDZENIE KOMISJI ROZBROJEŃ NA L. N.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dnia 26. bm. rozpoczynają się posiedzenia tymczasowej komisji rozbrojeń, utworzonej przy Lidze Narodów. Rząd polski na konferencji tej reprezentować będzie były min. spr. zagr. Sapieha.

REWINDYKACJA MIENIA POLSKIEGO PRZEZ NIEMCY.

Warszawa. (PAT). W dniu 7. bm. prezes Gł. Urzędu likwid. inż. Karśnicki wyjechał do Wiesbadenu w sprawie rewindykacji przedmiotów i wartości wywiezionych z Polski, a w szczególności w sprawie rewindykacji maszyn. — Z Wiesbadenu p. Karśnicki udaje się do Paryża celem porozumienia się z delegacją polską w komisji odszkodowań. Równocześnie p. Karśnicki zlustruje placówki Gł. Urzędu likw. w Wiesbadenie i Paryżu. Podczas nieobecności p. Karśnickiego zastępować go będzie szef sekcji Gł. Urzędu likw. p. Stanisław Kauzik.

KOLONIZACJA UKRAINY NIEMCAMI I „KACAPAMI".

Lwów. (AW.) Napływ żywiołu rosyjskiego, jak donosi korespondent „Aj. Wschodniej" z pogranicza nad Zbruczem, odbywa się nadal systematycznie i masowo. W powiatach Ukrainy: humańskim, bałtskim, jampolskim osiedliło się ostatnio kilka tysięcy Wielkorusów (t. zw. kacapów) z gubernji rosyjskich. Władze sowieckie obdarzają ich ziemią, skonfiskowaną po powstańcach ukraińskich i byłych polskich właścicielach ziemskich. Transporty Wielkorusów zjawiły się ostatnio na Podolu w powiecie uszyckim, mohylewskim i kamienieckim.

Lwów. (AW.) Korespondent „Aj. Wsch." z pogranicza nad Zbruczem donosi: Obok intenzywnej kolonizacji Ukrainy żywiołem rosyjskim, odbywa się w dalszym ciągu napływ kolonistów rosyjskich i niemieckich z gubernji nadwołżańskich. Do Dunajowiec w powiecie kamienieckim zjechało 400 rodzin niemieckich z Sybiru. Przybyli Niemcy zajmują się rekonstrukcją fabryk w Dunajowcach, dokąd przybyło również wielu Niemców z Moskwy.

PROTEST POLSKI W SEJMIE GDAŃSKIM.

Gdańsk. (PAT). Frakcja polska w sejmie gdańskim wniosła interpelację w sprawie przemówienia prezydenta senatu przed ratuszem w Malborgu w obecności Hindenburga.

SPRAWA PAKTU GWARANCYJNEGO FRANC.-ANG.

Leafield. (PAT). Ilość punktów spornych zmniejszyła się o tyle, że obecnie idzie już tylko o sprawę Tangeru i o sprawę wschodnią. Wedle ostatnich wiadomości, angielski punkt widzenia został przyjęty przez rząd francuski.

POINCARE O MIĘDZYNARODOWEJ POŻYCZCE DLA NIEMIEC.

Paryż. (PAT.) Poincare wyraził w komisji dla spraw zagran. senatu nadzieję, że rokowania w sprawie międzynarodowej pożyczki trwać będą w dalszym ciągu, mimo, iż rezultaty nie dadzą się w najbliższym czasie zeskontować. Poincare potwierdził oświadczenie swoje złożone w Izbie **w sprawie sankcji.** Bez względu na to, czy i jaki uczyni się z nich użytek, przygotowano wszelkie prace dla uzyskania różnego rodzaju sankcji w dniu, w którym Niemcy uchyliłyby się od przyjętych zobowiązań. Wreszcie premier zaznaczył, że rząd udzieli delegacji francuskiej szczegółowych instrukcji w sprawie organizacji kontroli nad finansami i obiegiem pieniężnym w Niemczech.

CZICZERIN NIE POJEDZIE DO HAGI.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: Komisarz ludowy ukraiński Rakowski oświadczył dziennikarzom, że ani on, ani Cziczerin, który obecnie również bawi w Berlinie, nie pojedzie do Hagi na konferencję. Do Hagi udadzą się prawdopodobnie Litwinow i Krassin. Rakowski dodał, że w Berlinie prowadzi rokowania o rozszerzenie traktatu w Rapallo na Ukrainę sowiecką i na inne mniejsze republiki sowjeckie.

WŁOCHY URADOWANE ZAWARCIEM TRAKTATU Z ROSJĄ.

Rzym. (PAT). Dziś ogłoszono tekst traktatu rosyjsko-włoskiego. Cała prasa włoska komentuje ten traktat nader **sympatycznie.** Tryjest będzie miejscem handlowem dla Rosji i dla morza Czarnego.

WNIOSEK O PRZYJĘCIE NIEMCÓW DO LIGI NARODÓW.

Praga. (PAT.) Na plenarnem posiedzeniu zjazdu Związku popierania Ligi narodów uchwalono wniosek o przyjęcie Niemców do Ligi narodów. Hr. Berndorf podziękował głosującym, podkreślając, że fakt przyjęcia Niemiec do Ligi narodów przyspieszy pojednanie narodów.

PROF. EINSTEIN W KOMISJI UMYSŁOWEJ PRZY LIDZE NARODÓW.

Genewa. (PAT.) Wedle komunikatu sekretarjatu Ligi narodów, wybrani przez sekretarjat członkowie komisji współpracy umysłowej, pomiędzy innymi prof. Einstein, przyjęli zaproszenie do udziału w pracach komisji, której pierwsze zebranie odbędzie się prawdopodobnie w dniu 1. sierpnia br. w Genewie.

ZAŚLUBINY KRÓLEWSKIE.

Belgrad. (PAT.) Dziś odbyły się tu zaślubiny króla Aleksandra z rumuńską księżniczką Marją. Ludność zgotowała parze królewskiej owacje. Z okazji uroczystości weselnych bawi w Belgradzie do 200.000 ludzi z prowincji i zagranicy.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Bolszewicy otworzyli groby carskie i zabrali z trumny cara Pawła order maltański. W trumnie Aleksandra I. nie znaleziono wcale zwłok Moskwa (PAT).

Wybory kantonalne we Francji dały następujący wynik: Konserwatyści 167 mandatów, re-

publikanie-demokraci 232, republikanie-lewicowi 507, radykali i radykalni-socjaliści 463, republikanie-socjaliści 60, socjaliści 82, komuniści 29 (w poprzednich wyborach socjaliści 68, komuniści 21).
(AW.)

Powstanie Hotentotów. Hannower. Według doniesień, powstanie Hotentotów w byłych koloniach niemieckich przybiera niepokojące rozmiary. Powstanie to zorganizował William Morris.
(PAT).

Żałobne posiedzenie Rady miejskiej.

Groza śmierci i żal za zmarłymi przewionęły na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Na wstępie, wobec licznie zebranych radnych, prez. Neuman wyraził głęboki żal z powodu śmierci śp. Al. Skarbka, polityka i wielkiego filantropa. Lecuchno drastycznie brzmiały słowa mówcy, iż prezydium miasta wyraziło pokłon zasługom zmarłego przez zapalenie wszystkich latarń na ul. Akademickiej i osłonięcia ich krepą.

Tragiczne zawalenie się kamienic przy ul. Krakowskiej, konieczność podjęcia inicjatywy w kierunku zabezpieczenia się przed dalszymi katastrofami były jedynym tematem obrad wczorajszych.

Po ogólnikowem wyjaśnieniu prez. Neumana i wyrażeniu żalu z powodu śmierci 17 obywateli gminy m. Lwowa, ożywiło się śpiące zwyczajnie zgromadzenie. Wiceprezydent **Obirek** omówił szczegółowo sytuację wytworzoną przez zawalenie się kamienic. Obecnie przeprowadzić należy rozbiórkę domów przy ul. Krakowskiej l. 12., Ormiańskiej l. 10. i Marcina l. 21. Reperowanie olbrzymich pęknięć w murach nie wiele pomoże. Szczególnie ciężki los dotknął delożowanych mieszkańców, pomieszczono wprawdzie część rodzin w koszarach przy ul. Pijarów, w barakach na pl. Teodora i w hotelach t. zw. godzinowych, jednak są jeszcze rodziny opiece ulicy pozostawione. Urząd budowlany miejski przeprowadził w ciągu trzech lat ostatnich, rewizje kamienic w całem mieście, pod względem wytrzymałości i postanowił delożowanie mieszkańców z 93 kamienic. W dzielnicy III. przeznaczył do opróżnienia 60 domów, w dzieln. II. — 22, dzieln. IV. — 5, dzieln. IV. — 4, dzieln. VI. — 2 domy. Z tego 20 domów w dzielnicy III. musi ulec rozbiórce. Z uwagi na stosunki mieszkaniowe, urząd budowlany nie traktował kwestji tak, jak się ją obecnie ocenia.

Mowca przedstawia następujące wnioski nagłe do uchwalenia:

Pod wrażeniem katastrofy zawalenia się 3-piątrow. domu, dalej wobec konieczności natychmiastowego delożowania całego szeregu domów grożących lada dzień zawaleniem, przyczem setki rodzin zostaje bez dachu, Rada miejska uchwala odnieść się do Wysokiego Sejmu, Rządu i Wojska z następującem przedstawieniem:

1) Wysoki Sejm uchwali w jak najkrótszym czasie wyjęcie Lwowa z pod obowiązującej już noweli do ustawy o rekwizycji mieszkań, a to w celu rozszerzenia rekwizycji na rzecz bezdomnych-delożowanych.

2) Wysoki Sejm uchwali ustawę o wywłaszczeniu placów przeznaczonych pod budowę, jak również budynków nowych niewykończonych o ile właściciele nie przystąpią natychmiast czy to do budowy, czy do wykończenia i rozszerzy wspomnianą ustawę na budynki zdemolowane, których właściciele wzbraniać się będą do wykonania bezzwłocznie nowej budowy.

3) Ministerstwo skarbu poleci wypłacić z 20-miljardowego kredytu, przeznaczonego na rozbudowę, 5 miljardów dla gminy m. Lwowa, a to:

a) na pożyczki hipoteczne dla właścicieli domów zdelożowanych w celu przystąpienia do natychmiastowej odbudowy;

b) dla gminy na budowę baraków zimowych dla tymczasowego pomieszczenia delożowanych:

c) dla gminy na budowę domów dla urzędników, służby i robotników miejskich.

W imieniu sekcji III. budowlanej przemawiał r. **Thullie.** W ogólności mówca żądał rozpoczęcia natychmiastowej akcji budowlanej, utworzenia komisji do badania wytrzymałości ścian w kamienicach niepewnych, komisja składać się ma z delegatów Twa politechnicznego, architektów, związku murarzy i i. i 5 fachowców z III. sekcji, dalej uzyskania kredytów u rządu na rekonstrukcję zagrożonych domów i usunięcie biur wojskowych z budynków prywatnych.

R. **Loewenherz** przedstawił dwa wnioski nagłe. Rada m. Lwowa wybiera komisję, złożoną z pięciu członków Rady miejskiej, która w sprawie katastrofy zawalenia się domów przy ul. Krakowskiej przeprowadzi ścisłe dochodzenia celem stwierdzenia, czy i które organy miejskie zawiniły przez zaniedbanie swych obowiązków. Komisja ta przedłoży Radzie miejskiej sprawozdanie i wnioski w nieprzekraczalnym czasokresie dni trzydziestu — i drugi, przewidujący rozgatunkowanie ulic dla różnego rodzaju obciążeń bruków, a zatem wstrząśnień i drgań pobliskich domów. Prezydjum m. Lwowa spowoduje wydanie rozporządzeń, oznaczających ulice, któremi wolno wozom i automobilom ciężarowym, armatom itd. przejeżdżać i nakazujących jechać powoli.

R. **Lang** żądał dla ulżenia doli bezdomnym przyznania zasiłków z funduszów miejskich i rozpisania składki i wezwania rządu do udzielenia funduszu zapomogowego.

Dyskusja i przedstawianie wniosków nagłych trwały następnie do godz. 9.30. W przeważnej części powtarzały się. R. **Hauswald** zaproponował umieszczenie bezdomnych w pawilonach Targów Wschodnich, r. **Salamander** żądał, by magistrat przy wydawaniu pozwoleń na rekonstrukcję domów zastrzegł w nich prawo powrotu dla delożowanych mieszkańców. Przemawiali jeszcze r. Tomaszek, Prószyński, Sudhoff i Rawski.

W głosowaniu wszystkie wymienione wnioski przyjęto, z wyjątkiem dwóch pierwszych r. Obirka, które odesłane zostały do magistratu.

Mocno spóźnione wnioski, lecz ich wykonanie wiele dobrego przyniesie miastu. Niech więc magistrat naprawi zło, które częściowo, mimowolnie może stworzył.

ŻĄDAJCIE TYLKO POLSKIEJ BIBUŁKI
KÓW MIRKÓW MIR
bezwonnej higienicznej
lepszej od najlepszej zagranicznej

KRONIKA.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek „Peer Gynt", poemat dramatyczny Ibsena muzyka Griega (gościnny występ Karola Adwentowicza).

W sobotę o 3·30 pop. „Pan Geldhab" — wieczór „Kobieta bez skazy", występ Ordon-Sosnowskiej.

W niedzielę o 3·30 pop. »Dzieje salonu« — wieczór „Rigoletto" występ K. Kruglowskiego.

W poniedziałek „Tosca", występ K. Kruglowskiego.

We wtorek „Peer Gynt", występ K. Adwentowicza.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek „Djablica", dramat (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W sobotę „Ojciec", dramat — występ K. Adwentowicza.

W niedzielę „Djablica" — występ Ordon-Sosnowskiej.

W poniedziałek „Ojciec", występ K. Adwentowicza.

We wtorek „Djablica", występ Ordon-Sosnowskiej.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek „Manewry jesienne".

W sobotę „Kuzynek z Honolulu".

W niedzielę „Dudek"

W poniedziałek »Kuzynek z Honolulu«.

We wtorek „Manewry jesienne".

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występy L. Woroniewicz. 3) Kto mordercą? sketch w 1 odsłonie. 4) Duet operetkowy, Iwasiew-Iwasiewicz. 5) Operetka z francusk. tłumacz. M. Marka »W królestwie mody«.

Teatr lit.-art. „Ul" ulica Ossolińskich l. 10.

Od 1. czerwca: Część koncertowa. »Wyratowały operetka.

We Lwowie.

— (i) **Święty Medard** raz rosił na nas deszczykiem, jeszcze majowym, to znowu oblewał strugami, to wreszcie kąpał w cudnej słonecznej pogodzie. W myśl tedy przysłowia będziemy mieli 40 dni — ale co? Dowiedzieliśmy się z kół tych fachowych astronomów, którzy cofnęli zegar 1. bm., że przez 40 dni będzie więc pogoda, o ile deszcz nie będzie padał.

— **Łotysze przyjeżdżają do Lwowa.** W sobotę rano przybywa do Krakowa w towarzystwie trzech oficerów polskich delegacja łotewska, składająca się z 10 oficerów łotewskich. Wieczorem delegacja wyjedzie do Zakopanego, następnie do Drohobycza i do Lwowa.

— **Polskie Tow. „Dzieci na wieś"** rozpoczęło już energiczną działalność w kierunku urządzenia kolonji i półkolonji wakacyjnych na tegoroczny sezon. Jak wykazał dyr. Probulski w sprawozdaniu na posiedzeniu komitetu ściślejszego, odbytem w dniu 7. czerwca pod przewodnictwem prezesa Bol. Lewickiego — zorganizuje Tow. 5 kolonij pełnych na 250 dzieci ogółem i dwie półkolonje po 400 dzieci. Kolonje leczniczo-wypoczynkowe umieszczone będą w Wójtowej, Dominikowicach, Spasie, Nadwórnej i Skolem — nadto zamierza Tow. wysłać pewną liczbę dzieci do Rabki, oraz urządzić dwie małe kolonie w Gdyni dla 14 dziewcząt i 14 chłopców. Opłata za pobyt na pełnych kolonjach wynosi od 1000 do 15.000 mp., na półkolonjach 1000 mp. (przewidziane są zniżki dla najuboższych). Na utrzymanie kolonji posiada Tow. niezbyt wielkie środki, rząd przeznacza 15 mp. (!) dziennie na głowę. Ministerstwo kolei odmówiło przewozu bezpłatnego. (!).

— **Walka pracowników gminnych o podwyżkę płac.** Pracownicy gminni, pełniący służbę w miejsk. kolei elektr., gazowni, szpitalach i i. instytucjach, zażądali od magistratu podwyżki płac automatycznie wzrastającej z drożyzną i dodatku 60 proc. za poprzedni miesiąc. Pertraktacje delegatów obu stron doprowadziły do częściowego porozumienia. Wszelkie wybujałe okrzyki strajku są nieuzasadnione. W dniu dzisiejszym nastąpi definitywne rozstrzygnięcie konfliktu. Wczoraj policja lwowska oczekiwała w „ostrem pogotowiu" „niezwykłych ekscesów" ze strony pracowników gminnych.

— **Z teatru.** „Ojciec" Strindberga z Adwentowiczem. W sobotę wznawia teatr Mały dramat Strindberga z Adwentowiczem w głównej roli.

„Kobieta bez skazy" Zapolskiej z Ordon-Sosnowską idzie w sobotę w teatrze Wielkim. Reżyseruje dyr. Czarnowski, pozatem sztuka ta grana będzie w tej samej obsadzie co na premierze.

— **Rozwalone i walące się kamienice.** Post. pol. Denikow doniósł, iż kamienica przy ul. Kopernika l. 17. grozi natychmiastowem zawaleniem się.

Rozkopywanie i wywożenie gruzu ze szczątków kamienic przy ul. Krakowskiej odbywa się w dalszym ciągu. Reszty zwłok jeszcze nie wydobyto. W nocy robót się nie prowadzi.

— **Kradzież przesyłek pocztowych.** W oddziele pakunkowym urzędu pocztowego przy pl. Cłowym 1. giną pakunki od dłuższego czasu. — Wczoraj między 6 a 8 godz. wiecz. skradziono przesyłkę, przeznaczoną dla A. Filipa, zam. przy pl. Bernardyńskim l. 15. Rewizja u jednego z magazynierów nie przyniosła zbyt wyraźnych rezultatów.

Z całej Polski.

— **Zjazd starostów kresowych.** Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd starostów kresowych pod przewodnictwem nadzwyczajnego komisarza dla spraw repatrjacyjnych Grabskiego. Tematem obrad była odbudowa, dożywianie dzieci i pomoc w sprawach rolnych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Tydzień dzieci TOM."** W sobotę 10. bm. o godz. 8 odbędzie się wieczór z tańcami w salach Kasyna oficerskiego przy ul. Fredry l. 1. Muzyka wojskowa. Bufet we własnym zarządzie. Bilety do nabycia wcześniej w biurze gł. TOM ul. Koralnicka l. 6. I. p. W sobotę o godz. 6 przy kasie.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie.** XX posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek w Poliklinice. Pokazy: dr. Ziemb i Karowiec. Wykłady: dr. Reis i Węglowski.

— **Wieczorynka Harcerska.** W sobotę bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Związ. Sokolego przy ul. Sokoła 7. II. p. ostatnie przed wakacyjne ogólne zebranie Koła starszych harcerzy. W programie oprócz części dyskusyjnej wieczorynka.

——oo——

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 8 czerwca

Akc. Tow. EKSPLOATACJI TORFU w Swarzędziu.

Przemysł nasz na siedmiomilowych butach zmierza ku wielkiej mecie rozwoju, coraz szersze zataczając kręgi.

Dnia 17. maja b. r. nastąpiło poświęcenie opartego na szerokiej podstawie Akcyjnego Towarzystwa Eksploatacji Torfu w Swarzędziu. Czyż wykazywać dopiero wielkie znaczenie takiego przedsiębiorstwa, obecnie zwłaszcza, gdy stosunki opałowe stanowią jątrzącą się ciągle ranę.

A oto przebieg uroczystości, które towarzyszyły otwarciu wielkiego dzieła. Zainaugurowano dzień ten uroczysty mszą św. w miejscowym kościele katolickim przy obecności reprezentantów władz, zarządu miejskiego i deputacyj robotniczych.

Po mszy św. do zgromadzonych robotników wygłosił proboszcz pod gołem niebem piękną przemowę na temat dostojeństwa pracy, jako jedynego czynnika, który w istocie wyrównywa wszelkie różnice klasowe, wszystkich ludzi łączy, a przynajmniej łączyć powinien w jedną niejako rodzinę.

Poczem zwiedzano tereny torfowe w zupełności już przygotowane do eksploatacji. Towarzystwo jest w stanie wydobyć i na tarę rzucić w ciągu sezonu 500.000 ton torfu. Zawdzięczyć to należy głównie wprowadzeniu systemu Taylora. Zastosowanie tego systemu jest zasługą dyrektora przedsiębiorstwa p. inż. Nowakowskiego.

Eksploatacja ma ogromne znaczenie, zapewnia bowiem świetny materjał opałowy szerokim warstwom ludności i fabrykom.

Wchodziły tu ponadto w grę względy inne, nierównie donioślejszej natury. Przedsiębiorstwo stanie się niewątpliwie prawdziwem dobrodziejstwem dla okolicy, dając setkom chętnych do pracy pewny i suty zarobek. Przeszło 700 robotników i robotnic ze Swarzędzia otrzymało sute zatrudnienie.

Zrozumiały doniosłość tego faktu sfery interesowane, czego najlepszym dowodem okoliczność, że imieniem tej rzeszy wyraził p. inż. Nowakowskiemu gorące podziękowanie jeden z robotników.

O godz. 1. w południe w hotelu Goerlt odbyło się śniadanie w którem wzięło udział wiele zaproszonych gości.

Nie poprzestając na zwykłej, beztreściowej biesiadzie omawiano na niem cele Towarzystwa i rozstrząsano kwestję dróg, jakiemi najrychlej dostaćby się można do osiągnięcia owych celów.

Oczywiście Towarzystwo nie stąpa po wyścielonej różami drodze i niejeden twardy orzech będzie miało do zgryzienia, zanim stanie na silnych nogach. Wiele szkody wyrządzają kradzieże, będące na porządku dziennym. Starania policji, by złe przełamać, na razie niewielki dają wynik. Należałoby, żeby ludność sama w dobrze zrozumiałym własnym interesie stanęła do walki z tą plagą, przynoszącą nietylko zakałę miejscowej ludności, lecz nadto zagrażającą w wysokim stopniu korzyściom, jakie ona mieć może z przedsiębiorstwa.

O ile nam wiadomo Tow. Akc. Eksploatacji torfu w Swarzędziu przystąpi w bieżącym roku do prac przygotowawczych w celu eksploatacji torfu prasowanego w okolicy Lwowa. Oby jak najrychlej!

—o—

Fabryka „Azot“ w Borach ad Jaworzno.

Fabryka „Azot“ w Borach przedłożyła niedawno na Walnem Zgromadzeniu swój bilans i ogłasza w związku z tem, że za pierwszy okres taktycznej swej produkcji płaci 35 proc. dywidendy, to jest 49 mk. od akcji. W ten sposób wchodzi ta wielka placówka polskiego przemysłu chemicznego w pierwsze stadjum swego aktywnego działania i urzeczywistnia nadzieje tych wszystkich, którzy od pierwszej chwili powstania projektu budowy tej fabryki z całem zaufaniem i przekonaniem, opartem na znajomości rzeczy dzieło to finansowo i moralnie popierali.

Znane są nadmierne trudności, jakie się przy powstaniu tego dzieła piętrzyły, na skutek wrogiego stanowiska b. rządu austrjackiego i popieranego przez niego niemieckiego przemysłu chemicznego, który ze względu na konkurencję, zwalczał zajadle wszelką w tym względzie podjętą polską inicjatywę i pomagał rozmyślnie dyskredytować wszelkie w tym celu przedsięwzięte kroki.

Mimo tych trudności i tylko dzięki energji i wytrwałości inicjatorów, a następnie przy wybitnem poparciu polskiego Rządu, który po rozpadnięciu się Austrji ujął sprawę w swe ręce, powstała i produkuje już dzisiaj ta pierwsza w w Polsce fabr. azotu i jego związków, uzyskująca całą swą produkcję chem. z powietrza atmosferycznego na podstawie patentu znanego uczonego i wynalazcy prof. lwowskiej Politechniki Ignacego Mościckiego, który już poprzednio dał się poznać z przemysłowego zastosowania swych wynalazków zagranicą, zwłaszcza w Szwajcarji, gdzie w Schippis in Kantonie Wallis, istnieje od dawna wielka fabryka azotu, oparta na metodzie tego polskiego uczonego.

Zakres produkcji fabryki „Azot“ jest nader obszerny i obejmuje kilkanaście związków chemicznych azotowych i cyanowych, które mają zarówno w kraju, jak i zagranicą zapewniony zbyt i to tak gwałtowny, że fabryka nie może nadążyć z robieniem zapasów, gdyż na każdy produkt czekają już odbiorcy. Dla ogólnej informacji wymienić należy przykładowo kilka gatunków produkcji, a mianowicie: kwas azotowy stężony do 99 stopni, azotan sodowy, potasowy i amonowy (używane dla celów chemicznych i dla rolnictwa), chlorek potasowy, azotan ołowiu, dwutlenek ołowiu, azotan sodowy (dla farbiarstwa), chlorek amonowy (sałmiak), cyanek sodowy i potasowy (środek używany do płukania złota), żelazo-cyanek sodu i potasu, wreszcie siarczan miedzi, amonu i sodu.

Zapotrzebowanie związków cyanowych jest tak wielkie, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym zarówno w kraju, jak zagranicą, że największe angielskie firmy dla handlu chemikaljami zasypują fabrykę swemi zamówieniami, a kilka przesyłek już odeszło i, próbki zostały uznane za pierwszorzędne.

Jeżeli mimo dotychczasowych trudności, pierwszy bilans obrotowy pozwolił Towarzystwu na wypłatę dywidendy w wysokości 35 proc., to jest to najlepszym dowodem żywotności i wielkiej przyszłości Towarzystwa.

Fabryka posiada własny teren przeszło 200-morgowy, zabudowania zajmują 12.500 metrów kwadratowych, pozatem posiada fabryka własną elektrownię o sile 10.000 koni mechanicznych. Osobny dział poświęcony jest produkcji lontów dla górnictwa, cieszących się, zwłaszcza na Górnym Śląsku wielkim popytem. W najbliższym zaś czasie zamierzonem jest uruchomienie własnej fabrykacji prochu czarnego.

—o—

UTRUDNIENIA PRZEMYSŁOWE.

II.

Trudności w uzyskaniu pozwolenia na założenie akcyjnej spółki w Polsce miały ten bezpośredni skutek, że zwłaszcza w przemyśle naftowym powstał cały szereg spółek, mający na celu eksploatowanie polskich terenów naftowych. Zaszedł nadto wypadek, który dowodzi, że istnieje ze strony rządu świadome popieranie organizacji polskiego przemysłu i handlu po za granicami naszego państwa. Niejaki p. Lippe z Podhajec wspólnie z towarzyszami związali dnia 5. listopada 1921 spółkę akcyjną w Berlinie pod firmą „Polmin“, która miała spełniać kotrolę nad państwową fabryką olejów mineralnych w Drohobyczu. W lutym 1922 przy sposobności podwyższenia kapitału tej spółki bierze w niej udział rząd polski z kapitałem 2,000.000 marek niemieckich, to jest 40% całego kapitału. Faktem tym dowiódł rząd, że nie tylko zwalcza tworzenie polskich spółek, ale uważa za swój obowiązek popierać szczupłymi swoimi środkami zagraniczne i w ten sposób wzmacniać siły naszych wrogów. Fakta te są tak potworne, że przypuścić trudno, aby zachodziła tutaj ze strony miarodajnych czynników rządowych zła wola. Zachodzi tutaj zapewne wypadek jakiejś mistyfikacji, czy też ulegania jakiejś nielogicznej teorji ekonomiczne..

Skutki takiego postępowania są fatalne. Społeczeństwo chce swe oszczędności lokować w produkcji, ale rząd na to nie pozwala. Wobec tego nie tylko wojenni dorobkiewicze, ale i liczne rzesze obywateli posiadających drobne oszczędności, nie mogąc ich ulokować w akcjach, przerzucają je na spekulacje giełdowe. Że pojemność naszego rynku jest znacznie większa, niż podaż dowodzą nieprawdopodobnie wysokie często kursa akcji przemysłowych. Umożliwia to bankom prowadzenie niezdrowych spekulacji. Interesy te stały się dzięki utrudnieniom przy nowych emisjach akcji tak ponętne, że nie mogą się im u nas obecnie oprzeć najpoważniejsze banki.

Przytaczamy przykład „Banku związku spółek zarobkowych w Poznaniu“, który dał polską firmę obcej firmie „Braci Nobel“ po to, aby akcje te rozsprzedać przez pośredników po nader wysokich cenach. Obecnie, gdy większość posiada już grupa obca, cena akcji spadła katastrofalnie i liczni drobni spekulanci potracili majątki, a obcy kapitał przy pomocy polskiego kapitału zdobył sobie uprzywilejowane stanowisko.

Dalszem wielkiem utrudnieniem przy tworzeniu się polskiego przemysłu jest stosowanie biurokratycznych szykan fiskalnych. Nałożono podatek na nowe emisje akcji i dalsze sprzedaże akcji w wysokości 3 promille. Jest to kwota drobna i byłaby ona nieznacznem obciążeniem, gdy-

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	8 czerwca	B) Akc. przem.	8 czerwca
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	230000
Dyskont Lw.	1300	Gafota . . .	1850
Handl Pozn. .	2700	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	800	Olkos	T 8900
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	T 1175
Małopolski .	725	Patria . . .	5600
Powszechny .	325	Pezet . . .	875
Przemysłowy	575	Pocisk . . .	750
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob . .	700
		Pol. Nafta .	T 1925
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 625
		Rakszawa . .	T 3675
Brow. Lwow.	15000	Siersza al. . .	1250
Chodorów . .	T 3975	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	1750	Tepege . . .	5000
Ćmielów . .	T 4725	Zieleniewski .	5000
Portland z.S. .	—	Żegluga pol. .	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 127	Lwów — dnia 8 czerwca 1922 Gotówka	Lwów — dnia 8 czerwca 1922 Dewizy	Warszawa dnia 8. czerwca (Dewizy)	Zurych dnia 8 VI. (Dewizy)	Berlin dnia 30 V. (Dewizy)	Wiedeń dnia 8 VI (Dewizy)
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.45	3.760
1 funt ang.	17600—18100	17700—18200	17975—18175	23.51	1396 75	66.575
100 frs franc.	35000—37000	35000—37000	36400—36800	47.67	2828.55	1346.50
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—77000	76300—77700	100—	5982.50	2862.75
100 frc belg.	31500—33500	32000—34000	34000—34400	44.20	2593.25	1239.50
100 K czesk.	7600—8000	7500—7900	7700—7850	10.07	590.75	288.15
100 K węg.	400—500	465—515	——	—.60	86.65	017.07
100 K austr.	27—31	26—30	27 00—29 00	—.03	3,34	100.—
100 M niem.	1375—1450	1375—1450	1410—1450	1.88	100.—	51.57
1 Dolar am.	3950—4025	3950—4025	3955—4000	5.22	314.15	14 794
100 Lir wł.	20000—21500	20500—22000	2130—2130	27.27	1602.00	770.70
100 Lei rum.	2650—2850	2650—2850	——	—.00	204.00	98.94
100 guld. hol.	135000—135000	150000—160000	——	204.35	12 4 .20	5775.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	93.50	571.215	2629.00
100 K. duńs.	82000—86000	P 80000—85000	——	114.40	6668,35	3283.75
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	135.75	8081.10	3758.50

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzedniego, ostatniego notowania.

APOLLO Dziś nadzwyczajna premiera! 6 aktów **Pogromca z cyrku Hagenbecka** **Bob Johnsen w puszczy podzwrotnikowej** W sobotę z powodu koncertu tylko do g. 7. w.

by nie wymagano równocześnie szczegółowych wykazów nabywców akcji. Akcyjna spółka wtedy dopiero spełni swe zadanie, gdy umożliwi się nabywanie akcji najszerszym sferom po jednej lub kilka sztuk. Sporządzanie jednak wykazów kosztować będzie bez porównania więcej, niż uzyskana z podatku kwota. Z początku interesowani zastanawiali się, w jakim celu żąda się tych wykazów. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Władze podatkowe zażądały, oprócz wykazów nabywców akcji także dokładnych ich adresów. Każdy z nich będzie wzywany do urzędu celem złożenia zeznania o swych dochodach z akcji celem ściągnięcia z niego odpowiedniego podatku. Drobni nasi kapitaliści, którzy dali się nakłonić do kupna jednej lub dwu akcji, niewątpliwie będą żałować tej lekkomyślności, gdy zaznają rozkoszy wezwań urzędowych i protokołów po to, aby jako wynik długiego pisania i wielkiej straty dowiedzieć się, że mają zapłacić kilka marek podatku. Wielcy akcjonarjusze zdołają się zawsze uchylić od zapłaty podatku. Jakim sposobem, nie podaję, gdyż nie mam wcale zamiaru popularyzować form oszustw podatkowych. Celem spółki akcyjnej jest uwolnienie pojedyńczego akcjonarjusza od indywidualnego ponoszenia ciężarów, połączonych z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Rząd zaś ma możność ściągnięcia bezpośredniego od spółki wszelkich opłat, jakie uzna za stosowne na spółkę nałożyć, nie potrzebując trudzić się ściganiem od tysięcy pojedyńczych akcjonarjuszy. Patrząc na działalność naszych władz skarbowych odnośnie do spółek akcyjnych ma się wrażenie, że chodzi tutaj o to, aby umożliwić sprytnym uchylenie się od opłat na rzecz państwa, a urzędnikom dać jak najwięcej nieproduktywnego zajęcia. Spółkę akcyjną słusznie nazywają Francuzi bezimienną. Za wszelkie jej zobowiązania powinien odpowiadać tylko Zarząd i nie należy bawić się nieproduktywnem ściganiem pojedyńczych akcjonarjuszy.

Inż. Władysław Szaynok.

—oo—

+ **Warszawska sytuacja giełdowa.** (Tel. wł.). (G). Na dziś. posiedzeniu giełdy tendencja dla walut obcych chwiejna z usposobieniem zniżkowem. W dziedzinie akcji usposobienie od wczoraj niezmienione. Papiery proc. bez zmian. Miljonówka 1425—1450.

KOMUNIKATY.

KOMITET OBYW. TYGODNIA DZIECI TOM. zawiadamia PT. Panie, biorące udział w zbiórce ulicznej i przy stolikach w niedzielę dnia 11. czerwca 1922, że po odbiór woreczków zbiórkowych należy się zgłaszać w Biurze gł. TOM., ul. Kopernicka l. 6., I. p. 9—2 i od 5—7 popoł. Wydawanie i odbiór woreczków zbiórkowych w niedzielę, tylko w Sądzie apelacyjnym, sala nr. 101, od 9—6 bez przerwy.

—o—

— **Bratnia Pomoc studentów U. J. K.** zwraca się do szerokich mas społeczeństwa z gorącą prośbą, by przez zgłaszanie na jej ręce wszelkich wolnych posad, lekcji itp. umożliwiły niezamożnym Akademikom uzyskanie możności zarobkowania. Komisja pośrednictwa pracy, istniejąca przy „Bratniej Pomocy" poleca zarówno na wyjazd, jak i we Lwowie kwalifikowane siły nauczycielskie, korepetytorów itp. na jej ręce (Bratnia Pomoc Lozińskiego 7). Godz. urzędowe: wtorek, czwartek, sobota 7—8 wiecz.) należy zgłaszać wszelkie zapotrzebowania.

ZAPISKI.

„Przegląd Warszawski" w nrze 7 (kwietniowym) składa hołd geniuszowi Moliera w dwu zamieszczonych na czele numeru studjach Porębowicza: „O artyzmie Moliera" i Boya: O „Don Juanie". Według Porębowicza mechanizm komizmu molierowskiego polega na wynajdywaniu sytuacji, które same przez się byłyby śmieszne, lub odzieby komizm postaci najjaskrawiej i najwszechstronniej się objawił. Intrygę Molier lekceważy. Największe komedje M. osnute są na temacie zbrodni, popełnionej przeciw istniejącemu ładowi społecznemu (mieszcza o to dobremu czy złemu!). Boy natomiast widzi w Molierze nieustraszonego bojownika o swój ideał życia, przeciwstawiającego się w miarę rozwoju coraz ostrzej istniejącemu ładowi społecznemu, a raczej istniejącej niesprawiedliwości społecznej. — P. Borowy w studjum o „Boyu jako tłómaczu", wykazuje całą jego wnikliwość w treść duchową oddawanych przezeń rzeczy, największą możliwie ścisłość, oraz przedziwny artyzm formy. — P. Andrzej Tretiak omawia ostatnie nabytki literatury szekspirowskiej, między innymi poważną pracę Stolla o Hamlecie, literacki pamflet Nowaczyńskiego na Poloniusza, oraz broszurkę R. Rollanda pt. „Prawda w dziele Szekspira". Tu miałbym pewne zastrzeżenia. Owóż R. Rolland, szukając zasadniczego stanowiska Szekspira wobec życia widzi je — w uczuciu „litości" (jak tłómaczy p. Tretiak). Zdaje się jednak nie o litość tu idzie, która jest odczuciem słabych, lecz o współczucie, o serdeczny udział w cierpieniu i radości wszystkich, wielkich i małych, heroicznych i śmiesznych — słowem wszystkich ludzi. Bo tylko współczucie dla żywych ludzi jest dźwignią owych wielkich czynów dramatycznych, będących czemś więcej niż — literaturą!

Wiersze Kazimierza Wierzyńskiego, „Bal na Jeziorze" i „Jesień" pastelowo-muzyczne, lecz jakby już pewne ubóstwo formy wykazujące — Numeru dopełniają romans Rittnera „Drzwi zamknięte", oraz bardzo obfita, fachowa kronika, w której p. Pigoń załatwia się z ostatnimi pracami z zakresu historji literatury, p. T. Sinko recenzuje przekłady i studja z literatur obcych starych, p. Piwiński z nowych, o teatrze zaś lwowskim zamieszcza ciekawe uwagi p. Eugeniusz Kucharski. W dziale muzycznym pna Wójcikówna recenzuje najnowszą encyklopedję muzyczną francuską wykazując ignorancję autorów tej pracy w sprawach muzyki polskiej, a w szczególności Chopina. Zeszyt ten kończy próba ujęcia 2 ciekawych zjawisk wojennej literatury rosyjskiej: I. Siewierjanina i W. Majakowskija. **I. S. P.**

Ars technica. Czasopismo wydziałowych kół naukowych studentów Politechniki Warszawskiej, miesięcznik poświęcony technice, nauce oraz zagadnieniom życia akademickiego. Wydawanie czasopisma przerwane w r. 1918, wznowiono obecnie numerem I. za kwiecień. Dział mechaniczny jest silnie reprezentowany, składają się nań: pojęcia wstępne o rysunku techn. w budowie maszyn, przyczynek do ulepszenia obecnego systemu sterowania samochodem, który przyczynkiem nie jest, gdyż C. Haufland i N. Causant stosują od kilku lat lepsze obliczenia, i badanie zużycia kół zębatych przy pomocy punktu świecącego. Numer uzupełniają: „Zarys najnowszych poglądów na prawa ruchu wody wgłębnej przy zasilaniu rzek i kanałów", Wiadomości techniczne i Kronika życia akadem. Rysunki wykonane starannie.

„Lot", czasopismo poświęcone zagadnieniom lotnictwa i żeglugi powietrznej, zawiera w nr. 2. i 3. kilka rysów z życia ojca awiatyki franc. p. Clément Ader, artykuł „Na płatach lotu" przypomina o legalnem rozpoczęciu fabrykacji samolotów w Niemczech z dn. 5. maja z. r., dokończenie rozprawy prof. Witoszyńskiego o wyborze profilów lotniczych, obliczenia inż. Płodowskiego dla latawców poruszanych siłą fizyczną człowieka (lot bez silnika, rozwijający się zagranicą jako nowa gałąź sportu). możliwe ulepszenia silnika benzynowego (prof. Ziembiński), konferencja w sprawie lotnictwa polskiego, VII. międzynarodowa wystawa lotnicza w Paryżu i dział samochodowy. Bogata kronika uzupełnia całość. **ck.**

„Mechanik". Czerwiec 1922. Warszawa, Marszałkowska 46, zawiera nast. treść: Rys historyczny rozwoju obrabiarek. — Wykres termiczny żelaza. — Organizacja i prowadzenie małej wytwórni. — Normy dla rysunków konstrukcyjnych. — Elektryczny napęd obrabiarek. — Dźwigi i urządzenia transportowe w warsztatach. — Uchwyty elektromagnetyczne. — Półsamoczynna tokarka Poter-Johnston. — Zakład obróbki metali politechniki warszawskiej. — Przegląd książek i pism. — Nowe książki. — Nowe maszyny. — Kronika.

NOWE KSIĄŻKI.

Dr. W. Kopaczewski, „Choroby zakaźne i walka z niemi". Wyd. II. uzupeł. Nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1922.

Stefan Celichowski, „Sad handlowy" z 52 rysunkami. Wyd. 3. Gebethner i Wolff. Warszawa 1922.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

Czcigodnemu profesorowi, p. Sonnenschein-Kleinrow kierownikowi kursów handlowych (Lwów, ul. Niecała 6) składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za fachową, nader gorliwą i sumienną pracę około przygotowania nas do egzaminu w Akademii handlowej z buchalterji 1) kupieckiej, 2) bankowej.

B. Allerhand, R. Erlichówna, Berta Friedmannówna, Zygmunt Halpern, Dawid Fussmann, Marek Litwak, Eugenjusz Łukowski, Fani Kreuterówna, Leon M b , Józef Mensch, Samuel Müller, Michał Narr, A. Ost, Olga Pitzerówna, Rebeka Reich, Oskar Schütz, Włodzimierz Śliwiński, Stawarski Tadeusz, Wechsler-Wierzbowski. 1769

Baldachimy jedwabne, ornaty z francuskim haftem, sztandary z Kościuszką, chorągwie, alby i wszystkie inne szaty, jakoteż przybory i naczynia kościelne poleca firma Szymona Wilczyńskiego Lwów Rynek 12 a. Na prowincję za zaliczką. 1734

Komunikat.

Dnia 12. bm. o g. 10 rano odbędzie się w sali Izby Rękodzielniczej przy Placu Strzeleckim przetarg ustny na następujące przedmioty:

1. lokomobila przewoźna i młocarnia znajdująca się w pow. Złoczowskim.

2. kocioł z lokomobili do wytwarzania pary urządzenie kąpielowe, winda ruchoma parowa na wózku żel., puszki blaszane z konserw znajdujące się we Lwowie.

3. lokomobila przewoźna w Stanisławowie.

Wadium dla chcących wziąć udział w licytacji 100.000 Mp.

Bliższych informacji udziela Ekspozytura „Demat" Lwów Wałowa 9. I. p. w godz. od 11-13-ej.

Szczegóły patrz „Demobil" Nr. 33.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" Lwów.

Z krajoznawstwa.

Wycieczka do Jaremcza i Tatarowa. Akad. Klub turystyczny we Lwowie urządza w niedzielę 11. bm. zbiorową wycieczkę dla zwiedzenia Jaremcza, Jamny, Mikuliczyna i Tatarowa. Wyjazd ze Lwowa w sobotę w nocy, powrót w poniedziałek o godz. 6 rano. Koszta 1400 mk. Zgłoszenia i informacje od godz. 6—7.30 w tymcz. lokalu Klubu (ul. Leona Sapiehy 55.)

Wycieczka A. K. T. w Gorgany odbędzie się w dniach 11., 12. i 13. bm. W programie zwiedzenie Jaremcza, Tatarowa, wyjście na Chomiak, Syniak, Mały Gorgan i Jawornik. Koszta 2000 mk. Zgłoszenia i informacje jak wyżej. Wycieczka wymaga pewnej wprawy turystycznej.

15., 16., 17. i 18. czerwca odbędzie się trzecia zbiorowa wycieczka A. K. T. do Krakowa, Wieliczki i Ojcowa. Szczegóły jutro.

OGŁOSZENIA.

TURBINY!
wodne s. FRANCISCA, **walców, perlaki, kamienie młyńskie, transmisje, pasy, motory,** oraz wszelkie inne maszyny poleca:
„PILOT", Lwów, ul. Batorego 4.

Czas odnowić prenumeratę na czerwiec!

„AURORA“ FABRYKA TUTEK „AURORA“ jedynie HYGIENICZNA i najtańsza w swym zakresie bez konkurencji Lwów, pl. Bernardyński 3

Konkurs

na posadę polonisty (stki), germanisty (stki), przyrodnika (czki) z matematyką, historyka (czki) z geografją na rok szkolny 1922/23, w gimnazjum prywatnem z prawem publiczności w Kolbuszowej.

Pobory według norm rządowych z 10 proc. dodatkiem. Zgłoszenia listowne uprasza się skierować do dyrekcji gimnazjum w Kolbuszowej. 1768

J. KALINA

Narodowa demokracja a Galicja wschodnia

do nabycia w administracji Kurjera Lwowskiego i we wszystkich księgarniach.

Cena 200 Mkp.

L.M. 44.079/2
VIII.

Ogłoszenie konkursu.

Celem rozdania na rok 1922 dwóch stypendjów po 650 marek jako zasiłków na studja z fundacji im. Henryki Ruckerowej dla wspierania żołnierzy inwalidów i sierót po poległych żołnierzach rozpisuje magistrat miasta Lwowa konkurs.

O stypendja te ubiegać się mogą żołnierze-inwalidzi narodowości polskiej, bez różnicy wyznania, ofiary walk polsko-ukraińskich z r. 1918 i 1919 względnie sieroty po poległych w tych walkach żołnierzach, narodowości polskiej bez różnicy płci i wyznania, o ile nie przekroczyły 30 lat życia i wykażą się świadectwem niezamożności, świadectwem stwierdzającem, że petent (tka) uczęszcza z dobrym postępem do jednego z polskich zakładów naukowych handlowych lub przemysłowych w Państwie Polskiem, oraz świadectwem moralności. Pierwszeństwo przysługuje osobom przynależnym do gminy miasta Lwowa.

Stypendja te nadaje Rada miejska.

Podania zaopatrzone w dowody posiadania wszystkich wymienionych wyżej warunków należy wnosić do magistratu we Lwowie w terminie do **30. czerwca 1922 roku.**

Podania należycie nieudokumentowane lub wniesione po terminie nie będą uwzględnione.

Magistrat król. stoł. miasta

Lwów, dnia 29. maja 1922.

Neumann, w. r.

SPRAWA LUDOWA

Jedyny i najpoczytniejszy tygodnik ludowy we wschodniej Małopolsce.

„Sprawa Ludowa“ zawiera zawsze najwięcej wiadomości, które chłopa interesować powinny.

„Sprawa Ludowa“ jest pismem wyłącznie chłopskiem, pisanem przeważnie przez chłopów i dla chłopów.

„Sprawa Ludowa“ broni zawsze interesów chłopskich i jest najlepszą obroną przed nadużyciem różnych władz i osób obdarzonych władzą, które chcą ciemnotę chłopską wyzyskać dla własnej korzyści.

„Sprawa Ludowa“ jest według opinji b. prez. min. Witosa najlepszem i najodpowiedniejszem pismem chłopskiem w całej Polsce.

„Sprawa Ludowa“ powinna się znaleźć w każdym domu, każdy chłop ma obowiązek zaprenumerować pismo, gdyż tylko w ten sposób pokaże, że się na sprawie chłopskiej rozumie i że się ze wszystkimi chłopami solidaryzuje.

Prenumerata wynosi rocznie 1000 Mk., półrocznie 500 Mk., kwartalnie 250 Mp. Zamawiać można każdej chwili. Redakcja i Admin. Ossolińskich 15.

Nauka i wychowanie.

WPISY

na nowe kursa księgowości etc. ranne i wieczorne przyjmuje od 7. do 15. bm. od godz. 10-12 i od 4-6-ej.

Konces. Prakt. Kursy Księgowości 1735

Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, Kurkowa 38.

Posady i prace.

Chłopiec 16-letni z szkołami z porządnej polskiej rodziny na prowincji wstąpi na praktykę sklepową we Lwowie najchętniej w branży korzenno-śniadankowej. Zgłoszenia: Korman, Krosno, „Lena“. 1762

Mieszczanin-Polak, z prowincji odda **12-letniego syna do terminu** porządnego we Lwowie. Zgłoszenia: Korman, Krosno, „Lena“. 1763

Różne.

Od blisko dwu lat obłożnie chora robotnica drukarska, wyniszczona chorobą, nie mogąc znaleźć przytułku w szpitalu ani w nieuleczalni z powodu przepełnienia, uprasza tą drogą o datki, z którychby mogła choćby skromnie wyżyć. **Marja Mechówna.** Wszystkie datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“. 1446

Unieważniam skradzione 2 karty demobilizacyjne na nazwisko Jan Balicki Monasterzyska. 1758

Nauczycielka lat 28, szatynka, pragnie poznać mężczyznę na dobrem stanowisku do lat 50-ciu, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią pod „Poważna“ do administracji Kurjera lwowskiego. 1771

Skradzione dokumenty wojskowe Serwońskiego Kazimierza wystawione 11/III. przez Komisję kontrolną P. K. U. Lwów, unieważniam. 1777

Do absolutnie bezkonkurencyjnej najrentowniejszej sprawy, poszukuję kapitalisty. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 1764

Kupno i sprzedaż.

Sprzedaż

kawiarń, kin, destylacyj, piekarń, hoteli, fabryk

Młynów

tartaków, dom handlowy

1369 **Will**

cegielń, dom. prywatnych

Majątki

także karczmy, kuźnie, rzeźnie

Kolonje

stolarnie, pośredniczy na Pomorzu

A. M. MAKOWSKI,

najstarsza i największa ajencja majątk. na miejscu. Tamże do nabycia około

600 objektów.

Tczew, Telefon nr. 9. Strzelecka (Schanzenstr.) 5.

Centryfugę konstrukcji AHR, kompletną, nową, sprzeda Zakład dla sierot, Lwów, Potockiego 95. 1791

Apteka w pogodnej miejscowości przemysłowej, jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość w aptece w Wełdzirzu. 1737

Legawce młode, sprzedam, Kochanowskiego 102, II. p., mieszkanie 6, godziny popołudniowe. 1756

Fortepian Bösendorfera czarny i pianino sprzedam, Pańska 21 Hanak. 1757

Sypialnię mahoniową jadalnię z dwoma kredensami, garnitur klubowy skórzany, pościel na dwa łóżka, dywany perskie i strzyżone sprzeda okazyjnie Hala Aukcyjna — Lwów, ul. Akademicka 3, I. p.

BILETY WSTĘPU

Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3.

Bank Dyskontowy Warszawski

Oddział w Drohobyczu

otwiera na czas trwania sezonu kąpielowego w Truskawcu 1754

Ekspozyturę

której biura mieścić się będą w Zarządzie Zdrojowym obok Kasy Zdrojowej.

Browar w Limanowej

poszukuje

technicznego kierownika piwowara z praktycznem i teoretycznem wykształceniem.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd browaru w Limanowej Małopolska. 1644

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strojński.